

Dr hab. Adam Mikrut, prof. UP

Instytut Pedagogiki Specjalnej

Uniwersytetu Pedagogicznego

w Krakowie

Ocena dorobku naukowego i pracy habilitacyjnej Pani dr Anny Prokopiak pt. *Autonomia osób ze spektrum autyzmu. Predyktory psychospołeczne* (Lublin 2020: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej)

Ocena została zlecona przez Radę Naukową Instytutu Pedagogiki UMCS w Lublinie

Zawodowa i naukowa sylwetka Pani dr Anny Prokopiak

Z Autoreferatu załączonego do dokumentacji w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych – dyscyplina pedagogika wynika, że Pani dr Anna Prokopiak ukończyła Studium Nauczycielskie w zakresie nauczania początkowego uzyskując kwalifikację nauczyciela szkoły podstawowej, następnie zaś studia wyższe magisterskie na kierunku pedagogika specjalna – specjalność oligofrenopedagogika w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Na mocy uchwały Rady Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie z 19 marca 2010 roku uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Problematyka pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem naukowym Profesora Janusza Kirenki dotycząca postaw rodziców, nauczycieli placówek specjalnych oraz zatrudnionych w nich pracowników niepedagogicznych wobec seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną w sposób jednoznaczny usytuowała Jej zainteresowania badawcze w obszarze pedagogiki specjalnej. Można trafnie – jak sądzę – snuć domysły, iż pierwsze kroki w tym kierunku inspirowane były nie tylko profilem ukończonych studiów wyższych, ale także faktem, iż była pracownikiem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, zatem w praktyce obserwowała rozmaite trudności w ekspresji seksualności swoich podopiecznych wynikające z barier natury społeczno-kulturowej. W okresie zatrudnienia w charakterze nauczyciela uzyskała I i II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie rewalidacji upośledzonych umysłowo oraz stopień

nauczyciela dyplomowanego. Tuż przed uzyskaniem stopnia naukowego doktora Pani Anna Prokopiak podjęła prace na Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej, który stanowi Jej pierwsze miejsce zatrudnienia, obecnie na stanowisku adiunkta w Katedrze Psychopedagogiki Specjalnej i Socjopedagogiki Specjalnej. Jednocześnie w oparciu o umowę o współpracy zatrudniona jest w dwu innych uczelniach, a mianowicie Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie. W ramach tych umów prowadzi zajęcia dydaktyczne z niezwykle długiej listy przedmiotów, których treści uczenia się w głównej mierze skoncentrowane są na problematyce osób ze spektrum autyzmu. W moim przekonaniu fakt ten jest wyrazem uznania wysokich kompetencji merytorycznych i dydaktycznych Habilitantki ze strony władz tych uczelni. Owe kompetencje systematycznie wzbogaca i rozwija nie tylko na drodze kolejnych dokonań naukowych – o których będzie mowa później – ale także uzyskując szereg certyfikatów potwierdzających uprawnienia w zakresie stosowania określonych strategii i narzędzi diagnostycznych (STATTM, SACS-R, ADOS 2) lub wykorzystania określonych metod w pracy z osobami autystycznymi (ESDM, 3i). Ważnym obszarem aktywności na rzecz osób z niepełnosprawnością jest Jej działalność w ramach Fundacji Alpha, organizacji pożytku publicznego obejmującej swoim oddziaływaniem osoby z autyzmem i ich rodziny w środowisku lubelskim i poza nim; Pani dr Anna Prokopiak jest współfundatorem i prezesem zarządu owej Fundacji.

Ocena monografii pt. *Autonomia osób ze spektrum autyzmu. Predyktory psychospołeczne* (Lublin 2000: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej) stanowiącej podstawę postępowania habilitacyjnego

Monografię przedstawioną przez Panią dr Annę Prokopiak jako podstawę starań o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego zgodnie z zapisem art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a) ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668) traktować należy jako efekt długoletniego, systematycznego krystalizowania się Jej zainteresowań naukowych w obszarze pedagogiki specjalnej, ukierunkowanych na zagadnienia profilaktyki, diagnozy i terapii zaburzeń ujawnianych przez osoby ze spektrum autyzmu oraz rozmaitych uwarunkowań tego rodzaju oddziaływań. Opinię tę uzasadnia dorobek naukowy w obszarze określonym przez Habilitantkę jako *Pedagogika osoby ze spektrum autyzmu*, *Responsywny model pracy z osobą ze spektrum autyzmu* i *Środowisko osoby ze spektrum autyzmu*, który

również będzie przedmiotem oceny w dalszej części niniejszej recenzji. Z perspektywy scharakteryzowanych tam osiągnięć naukowych monografia niniejsza stanowi logiczną implikację teoretycznych refleksji i empirycznych dociekań podejmowanych przez Habilitantkę w ostatnich latach. Jest swoistym podsumowaniem pewnego etapu rozwoju naukowego, a jednocześnie wyrazem osiągnięcia przez Nią takiego stopnia dojrzałości naukowej, który pozwala – według mojego przekonania – traktować Jej sądy, opinie i wiedzę jako ważny punkt odniesienia w dyskursie naukowym dotyczącym sytuacji i funkcjonowania osób ze spektrum autyzmu.

Oceniana praca składa się ze Wstępu, siedmiu rozdziałów, Zakończenia, Bibliografii, Spisu tabel, rysunków i wykresów, Aneksu i streszczenia w języku angielskim. Już „na pierwszy rzut oka” widać, iż Habilitantka wzięła pod uwagę fakt, iż monografia ma charakter *stricte* empiryczny i dlatego zadbała o odpowiednie proporcje między objętością obu jej części, tj. tej będącej efektem kwerendy literatury przedmiotu i tej stanowiącej raport z badań własnych, na korzyść tej ostatniej. Trudno uwolnić się od wrażenia jakie wywołuje u czytelnika lista przywołanych pozycji bibliograficznych zapisanych na 23 stronach.

Treść rozdziału pierwszego pt. *Osoba ze spektrum autyzmu* skoncentrowana jest na zakresie znaczeniowym pojęcia autyzm, co wydaje się naturalnym rozwiązaniem w kontekście podjętej problematyki badań. Na samym początku swoich rozważań Habilitantka podjęła próbę znalezienia relacji między pojęciami *spektrum autyzmu* i *niepełnosprawność*, słusznie odwołując się ostatecznie do rozumienia drugiego z nich w sposób zaproponowany przez Międzynarodową Klasyfikację Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia z 2001 roku (ICF). Warto podkreślić – co w ocenianej pracy nie zostało wyraźnie zaakcentowane – że według tego dokumentu w procesie diagnostyczno - orzekającym należy uwzględnić informacje o danej osobie ujęte w następujące kategorie: *Funkcjonowanie i Niepełnosprawność*, obejmujące: *Funkcje i Struktury* organizmu oraz *Aktywność i Uczestniczenie*, a także *Czynniki Kontekstowe – Środowiskowe i Osobowe* (A. Wilmowska-Pietruszyńska, D. Bilski. Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia. *Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania*, 2013, II, 7). O wartości takiego ujęcia niepełnosprawności stanowi to, że sugeruje ono kompleksowe ujęcie przyczyn tego fenomenu, bez ograniczania ich do liniowej zależności o charakterze przyczynowo-skutkowym ujętej w schemat: uszkodzenie – niepełnosprawność – upośledzenie (O. Spock. *Niepełnosprawni w społeczeństwie. Podstawy ortopedagogiki*. Gdansk 2005: GWP, s. 210). Różne właściwości środowiska fizycznego i społecznego, w

tym stosunek społeczeństwa do niepełnosprawności i osób jej doświadczających, jak i cechy osobowe danej jednostki, wchodząc w złożone interakcje ze strukturami i funkcjami organizmu oraz aktywnością i społecznym uczestnictwem wywierają albo negatywny (rozmaite bariery i utrudnienia), albo pozytywny (rozmaite ułatwienia) wpływ na jej funkcjonowanie w różnych obszarach życia. Wynika z tego, że ICF łączy dotychczasowe skrajne modele niepełnosprawności, tj. medyczny i społeczny, poprzez fakt podejścia biopsychospołecznego dającego „... *spójny obraz rozmaitych wymiarów zdrowia na poziomie biologicznym, jednostkowym i społecznym*” (ICF – *Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia*. Światowa Organizacja Zdrowia 2001, Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, s. 20). Szkoda zatem, że Habilitantka właśnie w tym miejscu w sposób wyraźny nie zaakcentowała, że jej próby omawiania problematyki zaburzeń ze spektrum autyzmu w kontekście modeli niepełnosprawności wynikających z koncepcji Priestleya w większym bądź mniejszym stopniu korespondują z propozycją ICF, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że w dyskurs o pojmowaniu niepełnosprawności „... *wpisuje się autyzm*” (s. 21).

Powyższa uwaga nie wyklucza jednak mojego przekonania, że merytorycznie ciekawym zabiegiem wydaje się próba ujmowania autyzmu jako niepełnosprawności poprzez odniesienie się do teoretycznych orientacji zaproponowanych przez wspomnianego wyżej Priestleya, aczkolwiek nie jest on oryginalny, bowiem spotkać można go również w przywołanej przez Habilitantkę pracy Joanny Buławy – Halasz pt. *Rehabilitacja społeczna i zawodowa dorosłych osób autystycznych* (Kraków 2017: Impuls). Warto zatrzymać się na niektórych sposobach odniesienia się przez Habilitantkę do owych orientacji w trakcie charakterystyki osób ze spektrum autyzmu. Zacznijmy od modelu indywidualistyczno – idealistycznego. Powołując się na Grzegorza Szumskiego pisze Ona, że istotą tego modelu jest pojmowanie niepełnosprawności jako szczególnej postaci indywidualnej tożsamości, czyli – jak rozumiem – patrzenie na ten fenomen z perspektywy osoby, która jest nią dotknięta, zastanawianie się nad tym, jaką wizję siebie samej reprezentuje, w jakim stopniu i zakresie w obraz własnej osoby włącza fakt swoistej odmienności? W tym kontekście szczególnie interesujące wydaje się nawiązanie Habilitantki do teorii neuroróżnorodności i konkluzji, iż autyzm jest z tej perspektywy integralnym elementem doświadczającej go osoby, ogarniającym swoim zasięgiem każdy aspekt jej istnienia. Określając siebie włącza ona autyzm w obraz własnej osoby, traktując go – w zależności od sytuacji - jako moc lub niemoc. Zdając sobie sprawę ze swoich silnych i słabych stron może upominać się o swoje prawa, o wsparcie w tych sytuacjach, w których nie jest w stanie samodzielnie sobie poradzić.

Sposobem upominania się o swoje sprawy jest m.in. ruch samorzecznictwa (self-advokatury). I właśnie tej kwestii Habilitantka poświęciła główną uwagę. Nie kwestionując trafności takiej narracji trudno nie upomnieć się o refleksję nad motywacją występowania osób ze spektrum autyzmu w sprawach, które ich dotyczą, mówienia we własnym imieniu i chęci samodzielnego podejmowania decyzji o sposobach ich rozstrzygnięcia. Wydaje się, że rozważania tego typu w oczywisty sposób wpisywałyby się w orientację indywidualistyczno-idealistyczną. Odnosiłyby się bowiem do sposobu **przeżywania** swojej niepełnosprawności, który ujawnia się w trakcie badań o charakterze jakościowym, których filozoficzną podstawą jest podejście hermeneutyczno-fenemologiczne. Pozwalają one bowiem nakreślić wizerunek osoby z niepełnosprawnością jako podmiotu podejmującego decyzje i biorącego odpowiedzialność za jej konsekwencje. Literatura przedmiotu zawiera takie pozycje bibliograficzne, których treścią są m.in. narracje osób ze spektrum autyzmu. Przykładem może być nawet ta, którą Habilitantka przywołuje w innym kontekście, tj. *Kobiety i dziewczyny ze spektrum autyzmu, od wczesnego dzieciństwa do późnej starości* Sarah Hendrickx (Kraków 2018: Wydawnictwo UJ).

Jeżeli chodzi o rozpatrywanie autyzmu jako niepełnosprawności w kontekście orientacji społeczno-kreacyjnej, to Habilitantka – o czym sama wspomina - nawiązując do podobnych analiz prowadzonych przez Joannę Buławę - Halasz stosuje kategorie pojęciowe używane przez Pierre'a Bourdieu w ramach teorii społecznej, chociaż o tej teorii raczej nie wspomina. Jej wywody zmierzają ku temu, aby uzasadnić tezę, iż taki, a nie inny wizerunek osoby ze spektrum autyzmu funkcjonujący w świadomości społecznej – co jest istotą modelu społeczno-kreacyjnego - jest efektem jej niskiego kapitału symbolicznego (na który składają się kapitały: ekonomiczny, społeczny i kulturowy), co czyni ją przedmiotem przemocy symbolicznej. Chociaż sam termin *przemoc symboliczna* aktywizuje u odbiorcy raczej negatywne skojarzenia, to pamiętać należy, iż może mieć ona w określonych warunkach prorozwojowe następstwa. Habilitantka skupiła się – co wydaje się uzasadnione w świetle wiedzy o miejscu osób z autyzmem w strukturze społecznej i przyznawanych im rolach i zadaniach społecznych – na tych skutkach, które wyrażają się ich podporządkowaniem przedstawicielom kultury dominującej. Przypadków takich dopatruje się m.in. w wybranych strategiach postępowania rehabilitacyjnego uwzględniających różne formy nacisku i prowokacji. Myślę, że w kontekście rozpatrywanego tutaj modelu społeczno- kreacyjnego można było pokusić się nie tylko o deskrypcję warunków, które sprzyjają kreowaniu osoby

podporządkowanej zastanej strukturze społeczno-kulturowej, ale także sylwetce takiej osoby funkcjonującej w świadomości społecznej.

Rozpatrując osobę ze spektrum autyzmu z punktu widzenia orientacji konstruktywistycznej Habilitantka wyraźnie koncentruje się na działaniach społecznych ukierunkowanych na ich potrzeby i potrzeby ich bliskich, podając przy tej okazji przykłady ze środowiska lubelskiego. Można dopatrzeć się w takim podejściu nawiązania do społecznego modelu niepełnosprawności zakładającego – jak wiadomo – że niepełnosprawność jest wytworem różnego typu barier fizycznych czy organizacyjnych „budowanych” przez społeczeństwo, które z uwagi na ograniczone zasoby tych osób utrudniają im społeczną partycypację. Wspomniane działania ukierunkowane na kształtowanie środowiska wolnego od tego rodzaju barier mają zatem przyczynić się do niwelowania skutków niepełnej sprawności. Okazuje się jednak – co Habilitantka wyraźnie podkreśla – że nie każde z nich spotyka się z pozytywnym przyjęciem ze strony zainteresowanych. Rozpatrywaną sytuację naświetla Ona odwołując się do sposobu reagowania osób ze spektrum autyzmu na akcję *Zaświecić się na niebiesko*. Stąd też wydaje się, że analizując kwestię określoną jako *osoba ze spektrum autyzmu w modelu konstruktywistycznym* warto było pójść krok dalej, aby wyraźnie zaznaczyć, że propagowaną w jego ramach tezę, iż niepełnosprawność jest szczególnym rodzajem relacji między człowiekiem i jego otoczeniem społecznym lepiej oddaje ujęcie bio-psychosocjalne przedstawione w ICF. Uwzględnia ono bowiem fakt, iż w zależności między strukturą i funkcją organizmu oraz aktywnością i uczestnictwem wchodzi nie tylko czynniki kontekstowe społeczne, ale i **osobiste**.

Kolejny rozdział pracy poświęcony jest pojęciu *autonomia*. Jest ono podstawowe w ocenianej pracy, zatem wymagało wnikliwej analizy. Według mojego przekonania Habilitantka wywiązała się z tego zadania dokonując kwerendy obszernej literatury przedmiotu, dzięki czemu mogła je naświetlić z punktu widzenia takich nauk, jak: filozofia, psychologia, pedagogika czy nawet politologia. Ważne jest również to, że ostatecznie skoncentrowała się na takim ujęciu autonomii, które umożliwiło jego operacjonalizację. Bazuje ono na założeniach teorii samostanowienia (SDT) Ryana i Deci’ego. Zgodnie z ową teorią autonomia jest „... *regulacją przez siebie*” (s. 54), co oznacza, że człowiek autonomiczny percypuje swoje zachowania „... *jako samodzielnie podjęte i kompatybilne z własnymi wartościami, a także interesem*” (s. 54). Warunkiem takiego spostrzegania własnych zachowań jest sprawstwo, zainteresowanie i mała podatność na kontrolę, co empirycznie uzasadnili Weinstein, Przybylski i Ryan (s. 55). Tak rozumiana autonomia – co mocno

akcentuje Habilitantka – jest atrybutem wewnętrznym człowieka (s. 57). Należy o tej konkluzji pamiętać, bowiem tak owa zmienna jest traktowana w badaniach własnych raportowanych w niniejszej pracy.

Kolejne rozważania Habilitantka poświęca relacjom między zakresami znaczeniowymi pojęcia *autonomia* i takimi określeniami, jak: *samostanowienie*, *podmiotowość* i *zależność*, a także analizie tego pojęcia z perspektywy pedagogicznej. Rozdział kończy zaś niezbyt obszernym – ze względu na brak danych empirycznych - przeglądem badań dotyczącym autonomii osób ze spektrum autyzmu; nawiasem mówiąc treść tego podrozdziału raczej luźno koresponduje z jego tytułem, bowiem odnosi się w większości do innych rodzajów niepełnosprawności aniżeli zaburzeń ze spektrum autyzmu. Warto podkreślić, że sam fakt podjęcia się pierwszej z wymienionych kwestii zasługuje na uznanie, bowiem niektóre z tych pojęć bywają stosowane synonimicznie. O wiele trudniej ocenić efekt. Co prawda dokonuje tego sama Habilitantka np. twierdząc za Wehmeyerem, że samostanowienie jest pojęciem nadrzędnym wobec autonomii, tj. że autonomia jest częścią samostanowienia, ale z drugiej strony w Jej rozważaniach trudno znaleźć stosowne argumenty, oprócz przywołania słów wspomnianego autora. Moje wątpliwości budzi również jednoznaczne stwierdzenie (s. 66 i 75), że podmiotowość jest atrybutem zewnętrznym. Tego rodzaju atrybucja zakłada przecież rolę czynników sytuacyjnych czy innych zewnętrznych wobec osoby działającej. Pogląd Habilitantki wydaje się zatem sprzeczny z Jej konkluzją ze strony 64, gdy nawiązując do personalizmu wspomina, że człowiek jako **podmiot** wyróżnia się takimi przymiotami, jak: godność, świadomość, wolność i odpowiedzialność, a są to przymioty z natury rzeczy wewnętrzne, wynikają bowiem – jak głoszą personaliści – z ontycznej struktury Osoby ludzkiej. Wybitny przedstawiciel personalizmu Jacques Maritain podkreśla, że dzięki aktom poznawczym człowiek odkrywa, że oddziałuje na siebie i otoczenie. Owe oddziaływanie jest przejawem jego wolności, bowiem to on sam decyduje o tym, co robi i w jaki sposób. Ową wolność dzieli na inicjalną i finalną, stąd też podmiotowość ma również dwojaki charakter. Podmiotowość inicjalna to fakt bycia podmiotem, a finalna jest efektem długotrwałej pracy nad sobą (za: T. Kukułowicz, E. Całka. Podmiotowość wychowanka. W: *Poza kryzysem tożsamości*, pod. red. F. Adamskiego. Kraków 1993: Instytut Pedagogiki UJ, Wydawnictwo PAT). Oba rodzaje tak rozumianej podmiotowości przynależą osobie, są jej wewnętrznymi atrybutami. Wynika z tego, że Habilitantka w swojej konkluzji odnosi się wyłącznie do jednego ze sposobów pojmowania podmiotowości w pedagogice, które wskazuje nie tylko na podmiotowość wychowanka, ale i podmiotowość samego procesu

wychowawczego wyrażającą się wspólną linią działania dwu podmiotów tj. wychowawcy i wychowanka (M. Śnieżyński. *Sztuka dialogu. Teoretyczne założenia a szkolna rzeczywistość*. Kraków 2005: Wydawnictwo Naukowe AP). W tym kontekście – jak sądzę – rzeczywiście można przypisać jej atrybut zewnętrżności. Najbardziej klarowny wydaje się wniosek Habilitantki dotyczący miejsca *zależności* w gąszczu rozpatrywanych związków i relacji. Skoro autonomia to samostanowienie w ramach norm, to jest ona ograniczona zależnością od tych norm; autonomia i zależność stoją w opozycji (zob. s. 68 i 75).

Kolejny, III, rozdział Habilitantka poświęciła *Psychospołecznym uwarunkowaniom rozwoju autonomii*, koncentrując się – biorąc pod uwagę propozycje J. W. Pileckich – na czterech zmiennych z obszaru tzw. czynników kazualnych, czyli takich, które są konieczne dla rozwoju autonomii. Owe zmienne to: radzenie sobie ze stresem, wsparcie społeczne, samoocena i zachowania adaptacyjne. W tym miejscu odniosę się do sposobu prezentacji efektów kwerendy literatury dotyczącego dwu z wymienionych tutaj zmiennych. Jeżeli chodzi o radzenie sobie ze stresem, to na uwagę zasługują te rozważania Habilitantki, które tłumaczą konieczność ostrożnego interpretowania danych empirycznych zgromadzonych za pomocą narzędzi diagnostycznych, które nie ujmują specyfiki funkcjonowania osób ze spektrum autyzmu, np. trudności w zakresie manifestowania emocji, ewentualnie nie pozwalają na różnicowanie symptomów autyzmu z symptomami depresji. Sprawia to, iż ten fragment zawiera konkluzje raczej z badań rodziców i innych członków rodziny, aniżeli samych osób ze spektrum autyzmu. Tylko nieliczne dane dotyczą doświadczania stresu i sposobu radzenia sobie z nim przez te ostatnie. Przy okazji warto upomnieć się o to, aby Habilitantka z nieco większą precyzją stosowała pojęcia *stres* i *depresja*; co prawda depresja może mieć swoje źródło w doświadczaniu stresu, ale przecież nie zawsze jest li tylko jego następstwem.

Zachowaniom adaptacyjnym jako – według przyjętego założenia - koniecznemu warunkowi rozwoju autonomii Habilitantka poświęca najwięcej uwagi. Już na samym początku rozważań podkreśla – co ma istotne znaczenie w kontekście przypomnianego tutaj założenia – że przystosowanie (traktowane na razie jako synonim adaptacji) bywa również analizowane jako następstwo wysokich kompetencji do samostanowienia, stanowiącego – według wcześniejszych ustaleń Habilitantki – kategorię nadrzędną wobec autonomii. Próbuując wprowadzić pewien porządek terminologiczny powołuje się Ona na ustalenia Stanisławy Byry (s. 91), według której adaptacja jest szerszym pojęciem niż przystosowanie, po czym przytacza rozumienie zachowań adaptacyjnych za autorami polskiej adaptacji ABAS – 3 (System Oceny Zachowań Adaptacyjnych), które jest niemal identyczne, jak zdefiniowane

przez Schalocka i współpracowników pojęcie przystosowania (s. 91). Mało tego – opisując ABAS- 3 przypomina, że narzędzie to służy do pomiaru zachowań przystosowawczych w rozumieniu zawartym w AAMR (American Association on Mental Retardation) z 1992 roku, jako umiejętności poznawczych, społecznych i praktycznych. Czy tak prowadzona argumentacja rzeczywiście przekonuje do przywołanej przez Habilitantkę tezy sformułowanej przez Stanisławę Byrę ?

Habilitantka charakteryzując warsztat metodologiczny prezentowanych badań (rozd. IV) wyraźnie wskazuje na podstawę teoretyczną swoich dociekań, którą jest trójskładnikowy model autonomii opisany przez Weinsteina, Przybylskiego i Ryana oraz rozważania J. W. Pileckich dotyczące psychospołecznych uwarunkowań autonomii, zwłaszcza tych, które determinują jej rozwój, określanych ogólnie rzecz ujmując jako czynniki kazualne. Jest to niezwykle ważny element uzasadniający cały dalszy proces badawczy, bowiem klarownie uwydatnia sieć teoretycznych powiązań między zmiennymi – zależną i niezależnymi. W związku z tym warto chwilę zatrzymać się nad treścią hipotezy II. Co prawda Habilitantka nieco wcześniej podkreśla, że *„Nie poszukuje się tutaj związków przyczynowych, ale opisu współzależności pomiędzy poszczególnymi zmiennymi”* (s. 100), to mimo wszystko sposób opisu przewidywanych zależności dokonany w tej hipotezie odwraca – moim zdaniem – założenie przyjęte w pracy stanowiące o tym, że to radzenie sobie ze stresem, samoocena, wsparcie społeczne i zachowania adaptacyjne są zmiennymi z kategorii czynników kazualnych, a więc tych – jak Habilitantka sama wielokrotnie podkreśla – które bezpośrednio determinują rozwój autonomii. Mało tego - w tabeli 6 te ostatnie są przecież przedstawione – co jest zupełnie logiczne z punktu widzenia przyjętej teoretycznie sieci powiązań – jako zmienne niezależne. Skąd zatem przypuszczenie, że *„W miarę wzrostu poziomu autonomii ...obserwujemy liczniejszy repertuar aktywnych strategii radzenia sobie ze stresem ...”* ? (s. 100). Trzymając się „literalnie”, ale przede wszystkim logicznie, założeń powinniśmy przepuszczać np. że wraz ze wzrostem liczby zachowań świadczących o aktywnym radzeniu sobie ze stresem obserwujemy wzrost poziomu autonomii u osób ze spektrum autyzmu. Poza tym - odnośnie argumentowania przypuszczeń zawartych w hipotezie II nie ubolewałbym nad brakiem badań dotyczących związku między depresją i autonomią osób z autyzmem, bowiem nie do takiego związku hipoteza ta się odnosi (s. 101). W tym przypadku ponownie daje o sobie znać zacieranie różnicy między tymi zmiennymi psychologicznymi, tj. stresem i depresją.

Z pełnym przekonaniem wysoko oceniam trafność doboru, ale i ilość zastosowanych w badaniach narzędzi diagnostycznych. Wszystkie one posiadają bardzo dokładną charakterystykę psychometryczną (poza Systemem Oceny Zachowań Adaptacyjnych) opracowaną również w odniesieniu do polskiej populacji. Z ostatnich akapitów opisów poszczególnych narzędzi wynika, że część owych charakterystyk jest efektem działań Habilitantki (AQ – Kwestionariusz Zachowania i Osobowości dla Dorosłych). Ponadto Jej zasługą jest profesjonalne, tj. zgodne z zasadami przekładu narzędzi badawczych na inny język, tłumaczenie na język polski Skali IAF – Indeks Autonomicznego Funkcjonowania. Odnośnie tego ostatniego narzędzia Habilitantka w dosyć nieoczekiwanym miejscu, tzn. prezentując wyniki badań własnych odnośnie poziomu autonomii osób ze spektrum autyzmu, podała kolejną informację wpisującą się w charakterystykę psychometryczną, tj. dotyczącą spójności wewnętrznej (s. 125).

Treścią kolejnych dwu rozdziałów, tj. V i VI, jest raport z badań własnych. Pierwszy z nich odnosi się do poziomu autonomii badanych osób ze spektrum autyzmu mierzonego za pomocą Indeksu Autonomicznego Funkcjonowania (IAF) oraz związków w ten sposób zgromadzonych wyników z wynikami badań Kwestionariuszem Zachowania i Osobowości dla Dorosłych (AQ) diagnozującym określone zaburzenia ze spektrum autyzmu. Ogólnie dosyć skomplikowane – nawet dla osób obytych z tego rodzaju raportami – analizy statystyczne wykorzystujące metodę regresji wielokrotnej w oparciu o procedurę krokową oraz analizę skupień Habilitantka podsumowała w sposób na tyle przystępny, że – jak się wydaje – jest dostępny każdemu czytelnikowi zainteresowanemu rozpatrywaną problematyką. Za szczególnie ciekawe z merytorycznego punktu widzenia uważam te analizy, które, po pierwsze, dały podstawę wnioskowania o relacjach między ogólnym poziomem autonomii oraz jej poszczególnymi wymiarami (Sprawstwo/kongruencja, Zainteresowanie, Podatność na kontrolę) i deklarowanymi cechami oraz zachowaniami autystycznymi (analiza regresji wielokrotnej), po drugie zaś – wyodrębnienia trzech grup osób z uwagi na poziom ich autonomii i określenia w ramach poszczególnych poziomów relacji między wspomnianymi wymiarami tej zmiennej (analiza skupień). Dzięki temu zabiegowi czytelnik dowiaduje się, że osoby o najwyższym poziomie autonomii to te, które charakteryzują się wysokim poziomem Sprawstwa/kongruencji (S+) i Zainteresowania (Z+) oraz niskim poziomem Podatności na kontrolę (PK-), z kolei osoby o najniższym poziomie autonomii to te, które cechują się niższym poziomem Sprawstwa/kongruencji (S-), niskim poziomem Zainteresowań (Z-), a jednocześnie wysokim poziomem Podatności na kontrolę (PK-). Strukturę autonomii osób o

jej przeciętnym nasileniu opisuje natomiast układ typu: :S+/-, PK+ i Z+. Wskazanie na owe trzy skupienia (poziomy autonomii) stało się podstawą wielu dalszych, ciekawych z badawczego punktu widzenia, analiz nie tylko w ramach tego rozdziału, ale i następnego, który dotyczy już związku między autonomią i wyodrębnionymi w modelu badań zmiennymi niezależnymi. Stworzoną w ten sposób podstawę dalszych analiz uznać należy za przemyślaną, logiczną i otwierającą drogę ku szukaniu wielu relacji i powiązań.

Tym ostatnim poświęcony jest rozdział VI ocenianej pracy, chociaż już w pierwszym zdaniu Habilitantka pewnie przez nieuwagę informuje czytelnika, że będzie w nim mowa o wynikach badania poziomu autonomii (s. 140). Według mojego przekonania treść tej części pracy należy traktować jako przykład wzorcowego zaprezentowania, zinterpretowania oraz sformułowania wniosków końcowych odnośnie danych weryfikujących zależności między sposobem radzenia sobie ze stresem, wsparciem społecznym, samooceną i zachowaniami adaptacyjnymi (zmiennie niezależne) i poziomem autonomii osób ze spektrum autyzmu (zmienna zależna). W każdym przypadku w pierwszej kolejności określone zostały nasilenia wspomnianych zmiennych niezależnych oraz zweryfikowane hipotezy istotności różnic między mężczyznami i kobietami, następnie zaś przeanalizowane związki między tymi zmiennymi i deklarowanymi cechami oraz zachowaniami autystycznymi, a dopiero później przystąpiono do analizy relacji łączących autonomię i jej wymiary ze wspomnianą gamą zmiennych niezależnych. Owe relacje – jak wiadomo – stanowią główny problem dociekań Habilitantki, stąd też potraktowane zostały szczególnie wnikliwie, dzięki takim procedurom natury statystycznej, jak metoda korelacji miarowej Pearsona, analiza regresji wielokrotnej metodą krokową dla pogłębienia charakterystyki związków między zmiennymi niezależnymi i wynikiem ogólny pomiaru autonomii oraz jej poszczególnymi wymiarami (ten etap nie dotyczy tylko samooceny z uwagi na postać wyników jej pomiaru), a także - co wydaje się najbardziej interesujące z punktu widzenia badanych relacji – weryfikację hipotezy różnic w zakresie nasilenia zmiennych niezależnych w obrębie grup osób ze spektrum autyzmu o różnym poziomie autonomii określonym w trakcie analizy skupień.

Wyrażając uznanie dla opisanego wyżej sposobu weryfikacji hipotezy II zwrócić jednak uwagę na pewne kwestie. Moje wątpliwości budzi powtarzane wielokrotnie sformułowanie (modyfikowane jedynie rodzajem zmiennej) w postaci np. „*Analiza różnic pomiaru ogólnej samooceny osób ze spektrum autyzmu i poziomu autonomii badanych IAF w trzech skupieniach....*” (s. 158). Moim zdaniem powinno być: *Analiza różnic w zakresie ogólnej samooceny osób ze spektrum autyzmu z uwzględnieniem poziomu ich autonomii*

określonego za pomocą analizy skupień. Po drugie, nie dostrzegam potrzeby analiz dotyczących związków w obrębie baterii zmiennych niezależnych (s. 164 i dalsze), nie dlatego, że nie niosą informacji (bo tak w istocie nie jest), ale dlatego, że burzą porządek narracji i nie są uzasadnione pytaniami badawczymi.

W ostatnim, tj. VII rozdziale Pani dr Anna Prokopiak przedstawia dyskusję wyników odnosząc je nie tyle do danych z literatury przedmiotu, co przede wszystkim do danych zgromadzonych przez siebie w trakcie wywiadów prowadzonych według podejścia fenomenologicznego ukierunkowanych na wydobywanie znaczenia, jakie autonomii nadają osoby ze spektrum autyzmu. Owe – nazwijmy to – jakościowe odniesienia wynikające z praktyki klinicznej Habilitantki dotyczą takich zjawisk warunkujących autonomiczne funkcjonowanie osób ze spektrum autyzmu, jak: umiejętności społeczne i relacje interpersonalne oraz trudności w tym zakresie, trudności w planowaniu i organizacji działań wynikające z zaburzeń przerzutności uwagi, czy wreszcie stosunek do Boga, modlitwy i wiary jako ewentualny sposób radzenia sobie ze stresem. Wbrew obawie wygłoszonej przez Habilitantkę na stronie 202 o „...nie do końca oczywistym łączeniu badań ilościowych z jakościowymi” sędzę, że zaprezentowane tutaj podejście zgodne jest z aktualną tendencją metodologiczną w pedagogice wyrażoną przez S. Palkę w następujący sposób: „..... oba sposoby uprawiania pedagogiki i prowadzenia badań są niezbędne i równoprawne. Decyduje o tym natura badanych faktów i zjawisk pedagogicznych. Część z nich poddaje się obserwacji, pomiarowi, eksperymentowaniu....., część z nich wymaga podejścia jakościowego (S. Palka, Metodologiczne aspekty uprawiania pedagogiki. W: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, pod red. S. Palki . Kraków 1998: Wydawnictwo UJ, s. 12). Na gruncie pedagogiki specjalnej konieczność godzenia obu strategii dobrze oddaje pogląd A. Żuraw, według której źródłem refleksji nad sytuacją metodologiczną pedagogiki specjalnej jest powątpiewanie w wyłączną skuteczność dominujących obecnie w jej ramach metod ilościowych (A. Żuraw, *Procedury jakościowe w pedagogice specjalnej*. W: *Pedagogika specjalna wobec zagrożeń i wyzwań XXI wieku*, pod red. J. Pańczyka i W. Dykcika. Poznań – Warszawa 1999: UAM, WSPS, s. 99). Chociaż zdaję sobie sprawę, iż wątpliwość zgłaszana przez Habilitantkę dotyczy łączenia obu strategii w jednej procedurze badawczej, a nie ich uzupełniającego się istnienia w ogóle, to nadal opowiadam się za zastosowanym w ocenianej pracy podejściem, bowiem przedstawione narracje osób ze spektrum autyzmu służą tutaj **zrozumieniu** tego, co zostało wcześniej opisane i wyjaśnione za pomocą liczb.

Kończąc ocenę ostatniego rozdziału kolejny raz zwrócę uwagę na widoczne w nim konsekwencje wspomnianej przeze mnie wcześniej zmiany porządku w układzie: zmienna niezależna – zmienna zależna. Wyrażają się one w sposobie formułowania wniosków odnośnie hipotezy II . Wydaje się to zaskakujące, bowiem np. na stronie 146 ów logiczny porządek jest w pełni zachowany: „*Autonomia (wynik sumaryczny) narasta wraz ze wzrostem Zajmowania się czymś innym ..., a także wraz ze wzrostem Aktywnego radzenia sobie*”

Podsumowując ocenę pracy *Autonomia osób ze spektrum autyzmu. Predyktory psychospołeczne* zgłoszonej jako podstawa ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego chcę zwrócić uwagę na pewną asymetrię w zakresie walorów merytorycznych jej obu części, tj. tej dotyczącej efektów kwerendy literatury przedmiotu i tej poświęconej prezentacji, analizie i interpretacji zgromadzonego materiału empirycznego, na korzyść tej drugiej. Mimo to monografia ta w moim przekonaniu zasługuje na pozytywną ocenę, bowiem uwagi zgłoszone do jej pierwszej części na ogół nie odnoszą się do tego, co ona zawiera, ale do tego, co jeszcze zawierać powinna; na przykład – o czym wspominałem w odpowiednim miejscu - Habilitantka swoje rozważania o zaburzeniach ze spektrum autyzmu w kontekście orientacji teoretycznych proponowanych przez Marka Priestleya „zatrzymywała się” niejako w połowie drogi, nie precyzując do końca, co jest istotą patrzenia na autyzm z perspektywy tych orientacji.

O znaczeniu ocenianej pracy dla pedagogiki w ogóle, w tym dla pedagogiki specjalnej świadczy m.in. to, że:

- podjęta w niej problematyka nawiązuje do paradygmatu autorewalidacji w rozumieniu nadanym mu przez Irenę Obuchowską (I. Obuchowska, Obecne i nieobecne paradygmaty w pedagogice specjalnej. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1987, 4) i propagowanym przez Czesława Kosakowskiego (Cz. Kosakowski, Problem podmiotowości i autorewalidacji w pedagogice specjalnej. W: *Problem podmiotowości człowieka w pedagogice specjalnej*, pod red. H. Machela. Toruń 1997: Wydaw. Adam Marszałek) ; zgodnie z owym paradygmatem autorewalidacja jest zarówno efektem, jak i drogą ku autonomii osób z niepełnosprawnością;

- zawarte w niej rozważania o teoretycznym i empirycznym charakterze wpisują się w dyskurs wynikający z paradygmatu podmiotowości i autonomii (A. Krause, *Człowiek niepełnosprawny wobec przeobrażeń społecznych*. Kraków: 2005: „Impuls”, s. 102);

- naświetla i uzasadnia teoretyczną sieć powiązań między autonomią osób ze spektrum autyzmu i warunkami, które sprzyjają jej urzeczywistnieniu;

- procedura badawcza uwzględniająca analizy jakościowe sprawia, iż dzieło osadzone jest w paradygmacie podmiotowości w badaniach pedagogicznych wskazanym przez I. Obuchowską (I. Obuchowska, Obecne i nieobecne paradygmaty w pedagogice specjalnej. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1987, 4);

- jest wyrazem godzenia strategii jakościowej ze strategią ilościową w badaniach pedagogicznych;

- stanowi przykład przemyślanego i merytorycznie uzasadnionego wykorzystania mniej lub bardziej skomplikowanych analiz statystycznych i przystępnego komentowania ich efektów;

- weryfikuje sieć teoretycznie przyjętych powiązań między autonomią osób ze spektrum autyzmu i gamą zmiennych psychospołecznych w oparciu o bogaty materiał empiryczny, co daje uzasadnioną podstawę dla planowania i realizacji określonych oddziaływań pedagogicznych i terapeutycznych.

Ocena przedstawionego dorobku naukowego

Dorobek Pani dr Anny Prokopiak rozpatrywany z punktu widzenia ilości opublikowanych tekstów i czynnego uczestnictwa w różnego rodzaju konferencjach naukowych świadczy o Jej istotnym zaangażowaniu się w działalność naukowo - badawczą na polu pedagogiki specjalnej. Na Jej dorobek pisarski składają się, oprócz monografii stanowiącej podstawę ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego, dwie monografie, w tym wydany drukiem doktorat, autorstwo lub współautorstwo 21 rozdziałów w pracach redagowanych oraz 12 artykułów w czasopismach naukowych. Spośród wymienionych tekstów trzy autorskie rozdziały w pracach redagowanych ukazały się jeszcze przed obroną pracy doktorskiej. Wyrazem aktywności pisarskiej jest również udział Habilitantki w powstawaniu opracowań redagowanych; jest redaktorem 4 takich prac oraz współredaktorem – 3. Do wykazu prac redagowanych podanych przez Habilitantkę w *Wykazie osiągnięć naukowych*dodać należy kolejną, a mianowicie *Osoby ze spektrum autyzmu w biegu życia* opublikowaną nakładem Wydawnictwa UMCS w 2020 roku.

Rozpatrując dorobek naukowy Habilitantki „mierzony” ilością i merytoryczną jakością publikacji należy odnieść się do odpowiednich danych bibliometrycznych. Podaje Ona odpowiednie dane datowane na grudzień 2020 roku pozyskane z takich baz i narzędzi informatycznych, jak: Web of Science, Scopus oraz Publish or Perish (program korzystający z bazy Google Scholar). Wynika z nich, że liczba cytowań według bazy Web of Science wynosi 4, według Scopus – 1, a według Publish or Perish – 10, zaś indeks Hirscha odpowiednio – 1, 0 i 2. Wyższe wskaźniki bibliometryczne wynikają z wyszukiwania w bazie Google Scholar z uwzględnieniem różnych kryteriów, jak: tytuły, frazy, współautorzy, itp., sięgają bowiem 38 cytowań i h- indeks – 3. Warto przywołać tutaj te wskaźniki, które świadczą o aktywności pisarskiej Habilitantki określonej za pomocą punktacji ministerialnej. Otóż tylko za okres 2019 – 2020 łącznie uzyskała Ona 261 punktów za artykuły w czasopismach i inne teksty.

Do dorobku naukowego Pani dr Anny Prokopiak niewątpliwie włączyć należy czynny udział w 8 konferencjach naukowych, w tym jednej na terenie Włoch, o charakterze międzynarodowym oraz w 12 o charakterze ogólnopolskim. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o zaangażowaniu habilitantki podjętym wspólnie z Prof. Januszem Kirenko w pracę nad Systemem Oceny Zachowań Adaptacyjnych (ABAS-3) nawiązującym zarówno do umiejętności przystosowawczych ujętych w definicji niepełnosprawności zaproponowanej przez AAIDD (American Association on Intellectual and Developmental Disabilities), jak i do Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF). Efektem tej pracy są już dwa współautorskie artykuły złożone do druku w języku angielskim.

Przypuszczać należy, iż opublikowane przez Panią dr Annę Prokopiak teksty otrzymały już pozytywne oceny wydawnicze, co było przecież warunkiem ich rozpowszechnienia drukiem, stąd też w niniejszej recenzji odniosę się jedynie do pewnych zagadnień odnotowanych w trakcie lektury przedstawionego dorobku naukowego. Przede wszystkim podkreślić należy – na co w autoreferacie zwraca uwagę sama Habilitantka – iż Jej zainteresowania naukowe dają się ująć w kilka konsekwentnie realizowanych kierunków eksploracji teoretyczno- badawczych. Obejmują one wspomniane już wcześniej zagadnienia z zakresu *Pedagogiki osób ze spektrum autyzmu*, *Responsywnego model pracy z osobą ze spektrum autyzmu i Środowiska osoby ze spektrum autyzmu*, a ponadto - *Seksualność osób z niepełnosprawnością intelektualną*.

Jedną z publikacji autorstwa Pani dr Anny Prokopiak jest książka pt. *Uczeń z autyzmem* wydana w 2017 roku nakładem Wydawnictwa UMCS w Lublinie. Sama autorka zakwalifikowała ją do obszaru rozważań nad środowiskiem osób ze spektrum autyzmu. Już ze Wstępu czytelnik dowiaduje się, że jest ona adresowana w głównej mierze do nauczycieli. Stanowić ma ona dla nich kompendium wiedzy o autyzmie wczesnoszkolnym i zespole Aspergera. Zamysł ten ocenić należy za trafny i potrzebny w kontekście wiedzy, że w ostatnich latach lawinowo rośnie liczba orzeczeń o konieczności kształcenia specjalnego z uwagi na tego typu zaburzenia. Z treści książki nauczyciele dowiadują się nie tylko tego, czym jest autyzm i jaka jest jego etiologia, ale także o międzynarodowych systemach klasyfikacyjnych i diagnostycznych oraz o jego rozpowszechnieniu. Omawiając edukację tej kategorii uczniów Habilitantka konsekwentnie – co wyraźnie widać w Jej wielu publikacjach – opowiada się za tymi strategiami pracy, które w mniejszym lub większym stopniu nawiązują do niedyrektywnej pedagogiki Rogersa zakorzenionej w paradygmacie humanistycznym, aniżeli za ciągle popularnymi i dobrze opisanymi w literaturze metodami behawioralnymi bazującym na systemie wzmocnień. Opisując środowisko wychowawcze ucznia z autyzmem podkreśla Ona konieczność wsparcia adresowanego do rodzin osób z autyzmem, udzielanego przez lekarzy, terapeutów i nauczycieli. Szczególnie interesujące jest podejście Habilitantki do odpowiedzi na pytanie: kiedy udzielać owego wsparcia? Sugeruje tutaj odniesienie się do teorii rozwoju psychospołecznego Eriksona. Opisując kolejne fazy rozwojowe zwraca uwagę na pojawiające się kryzysy rozpatrywane z punktu widzenia funkcjonowania osób autystycznych i na sposoby ich rozwiązywania ze wsparciem ze strony środowiska społecznego. Szkoda jedynie, że mimo poświęcenia stosownej uwagi tejże teorii w Bibliografii nie znalazła się ani jedna pozycja jej twórcy, mimo sporządzenia stosownego odsyłacza źródłowego w samym tekście. Książkę kończy raport z badań własnych poświęconych postawom nauczycieli placówek specjalnych i ogólnodostępnych wobec uczniów z autyzmem. Walorem tej części książki jest nie tylko sposób prezentacji i analizy zebranego materiału empirycznego przy zastosowaniu stosunkowo złożonych procedur statystycznych, ale także to, iż w raportowanych badaniach zastosowano autorskie narzędzie badawcze, opracowane wspólnie ze studentami, zatytułowane *Skala Postaw wobec Osób z Autyzmem*. Zostało ono umieszczone w Aneksie, tym samym metodologiczny warsztat pedagogiki specjalnej wzbogacony został o kolejną możliwość pomiaru tej ważnej zmiennej psychologicznej. Z drugiej jednak strony ta część ocenianej książki wyraźnie burzy jej merytoryczną spójność, bowiem jej treść raczej luźno koresponduje z tematyką podejmowaną we wcześniejszych fragmentach.

Pani dr Anna Prokopiak do listy publikacji dotyczących środowiska osób z autyzmem zaliczyła jeszcze 10 innych autorskich lub współautorskich tekstów oraz dwa redagowane lub współredagowane opracowania zbiorowe. Kilka z tych opracowań – co należy podkreślić – ma charakter empiryczny, przy czym –tradycyjnie już – ich walorem jest sposób analizowania zgromadzonych danych i formułowania wniosków końcowych. Wśród nich jest m.in. współautorski (T. Gosztyła i J. Pasternak) artykuł pt. *Wdzięczność jako kluczowy czynnik rozwoju potraumatycznego u matek dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu* umieszczony w pracy zbiorowej pod reakcją E. Sobochy i D. Wolskiej pt. *Zaburzenia ze spektrum autyzmu oraz niepełnosprawność intelektualna. Aktualne ...* (Kraków 2020: Wydawnictwo Naukowe UP). Celem owych badań była identyfikacja predyktorów (nawiasem mówić termin ten należy do ulubionych terminów Habilitantki; wyjątkowo często pojawia się w tekstach Jej autorstwa) rozwoju potraumatycznego wspomnianych matek na drodze analizowania danych uzyskanych za pomocą całej baterii rozmaitych narzędzi badawczych. Nie ujmując nic z walorów tego opracowania odnoszę wrażenie, że *wdzięczność* pojawiła się w tytule dopiero po analizie danych, z których wynika, że jest ona istotnym predyktorem rozwoju potraumatycznego, bowiem uwzględniono w nim inne jeszcze zmienne, takie, jak: radzenie sobie ze stresem i orientacja pozytywna. Ta drobna uwaga w żaden sposób nie umniejsza walorów opracowania, tym bardziej, że z całą mocą podkreślam doniosłość ostatecznego postulatu: „*Ważne jest uwrażliwienie rodziców na znaczenie pomocy ze strony innych, ..., kultywowanie mentalności bycia wdzięcznym... oraz praktykowania wyrażania wdzięczności*” (s. 65). Stwarza to bowiem warunki do tego, aby wyjść nie tylko zwycięsko, ale nawet wzmocnionym z potyczki z trudnościami wynikającymi z wychowania dziecka z autyzmem. Owa *wdzięczność* jako składowa psychospołecznych warunków sprzyjających wzrostowi potraumatycznemu pojawia się również w kolejnym współautorskim (T.Gosztyła i J. Pasternak) tekście Habilitantki pt. *Radzenie sobie ze stresem a rozwój potraumatyczny rodziców dzieci ze spektrum autyzmu* (Edukacja – Technika – Informatyk 2019, 1). Zmienna ta została potraktowana w tym przypadku jako kontrolowana przy badaniu relacji między radzeniem sobie ze stresem przez rodziców dzieci z autyzmem i ich rozwojem potraumatycznym. Takie jej potraktowanie zostało w założeniach metodologicznych badań krótko wyjaśnione, ale w komentarzu do zgromadzonych wyników znalazła się na liście predyktorów rozwoju potraumatycznego podobnie, jak tytułowe strategie radzenia sobie ze stresem. Ostatecznie zaprezentowane w tym artykule wyniki pozwoliły na rozszerzenie listy uwarunkowań rozpatrywanego wzrostu potraumatycznego o nowe zmienne z obszaru pozytywnego radzenia sobie ze stresem, co oznacza, że wszystkie one – i to jest

praktyczny wymiar raportowanych badań – powinny być przedmiotem wsparcia w ramach poradnictwa dla rodziców dzieci ze spektrum autyzmu.

Pewien (krótki) cykl tworzą kolejne dwa współautorskie artykuły (T.Gosztyła i J. Pasternak) dotyczące poczucia osamotnienia rodziców wychowujących dzieci z zaburzeniami rozwoju, w tym ze spektrum autyzmu. Nie sposób przecenić ważności tej problematyki z uwagi na fakt, iż samotność tych rodziców - jak można przypuszczać – może być efektem braku wsparcia ze strony otoczenia społecznego, jako koniecznego warunku radzenia sobie z traumatycznymi doświadczeniami wynikającymi z wychowania tychże dzieci. Artykuły te, to: *Poczucie osamotnienia u rodziców dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu oraz dzieci z niepełnosprawnością intelektualną (Psychoterapia, 2017, 3)* oraz *Mediating role of lack of support for the relationship between extraversion and sense of loneliness in parents of children with autism spectrum disorder and parents of children with intellectual disability (Journal of Psychopathology, 2019, 25)*. Walorem obu tekstów, oprócz trafności doboru problematyki badawczej wynikającej z potrzeby szukania rozmaitych wariantów i sposobów wsparcia rodziców, jest sama procedura badawcza i – co ważne z utylitarne punktu widzenia – ostateczne postulaty. Te ostatnie – w przypadku pierwszego z artykułów – dotyczą konieczności informowania rodziców dzieci z zaburzeniami neurorozwojowymi (zwłaszcza z autyzmem) o dostępnym wsparciu, bowiem nawet sama świadomość istnienia możliwości skorzystania z tego typu zasobów już może obniżyć poczucie samotności, w przypadku zaś drugiego – dodatkowo uświadomienia rodziców odnośnie znaczenia tego wsparcia, otwarcia się na otoczenie i szukania pozytywnych relacji, co jest charakterystyczne dla osób ekstrawertywnych.

Na uwagę zasługują również artykuły zakwalifikowane przez samą Habilitantkę do obszaru rozważań nad *Responsewnymi modelami pracy z osobą ze spektrum autyzmu*. Ogólnie rzecz biorąc nawiązując do deficytów dzieci z autyzmem w zakresie teorii umysłu Habilitantka formułuje tezę, że ich następstwem może być sytuacja, w której matka nie dostrzega gotowości dziecka do kontaktu, czego skutkiem są jej dyrektywne sposoby postępowania. Takie zachowanie matki budzi opór u dziecka, które przerywa kontakt, a to z kolei powoduje, że relacje między tymi podmiotami nabierają coraz bardziej pasywnego charakteru. Analiza tak zobrazowanej sytuacji rodzi postulat, aby matki mimo wszystko starały się radośnie reagować na zachowanie dziecka i odwzorowywać je, bowiem rozpoznaje ono i naśladuje jedynie te ruchy, które samo jest w stanie wykonać. Matka dbając o kontakt z dzieckiem musi zatem być bardzo uważna i gotowa na wchodzenie w relacje przez nie

inicjowane (Dziecko z autyzmem jako partner dialogu, w: *Aytyzm i AAC. Alternatywne i wspomagające sposoby porozumiewania się w edukacji osób z autyzmem*, pod red. B. Kaczmarek, A. Wojciechowskiej. Kraków 2015: „Impuls”). Tak sformułowany postulat wpisuje się w sposób oczywisty w założenia owych responsywnych metod pracy z dziećmi ze spektrum autyzmu. Próbę opowiedzenia się za tą grupą metod dostrzegam także w artykule pt. Podążanie za osobą z autyzmem (w: *Człowiek i autyzm. Autyzm i Lubelszczyzna*, pod red. A. Kicińskiego. Lublin 2010: Gaudium). Zdaniem Habilitantki zgoda ze strony otoczenia, w tym przede wszystkim rodziców, na zaspokajanie potrzeb przez dzieci autystyczne na drodze rozmaitych rytuałów wpisujących się w obraz kliniczny tego zaburzenia jest również przejawem reakcji o niedyrektywnym charakterze, o ile nie przeszkadzają one innym i są ograniczone do konkretnych przestrzeni. Zasady stosowania oraz przykład metod niedyrektywnych w terapii osób ze spektrum autyzmu odnajdujemy w kolejnym artykule Habilitantki pt. Niedyrektywność w terapii autyzmu (w: *Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu*, pod. red. J. Kossewskiej. Kraków 2014: Wyd. JAK).

Nieco więcej miejsca poświęciłem powyższym publikacjom Pani dr Anny Prokopiak, bowiem są one przykładem przejawianej przez Nią konsekwencji w zakresie swoistego promowania grupy metod responsywnych, jako tych które wpisują się w paradygmat podmiotowości i autonomii wychowanka. Argumentem na rzecz owej konsekwencji są również dwie prace zbiorowe pod Jej redakcją, w której zamieszczone są teksty z tego zakresu (*Niedyrektywność i relacja. Terapia osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu*, Lublin 2014 oraz *Terapia więzi i dialogu. Koncepcja Hanny Olechnowicz*, Lublin 2013).

W obszarze własnych dociekań badawczych, który Habilitantka określiła jako *Pedagogika osób ze spektrum autyzmu* znalazło się kilkanaście artykułów. Z uwagi na tak już obszerny tekst niniejszej recenzji zwrócę uwagę jedynie na to, że zawierają one treści o bardzo zróżnicowanej tematyce, aczkolwiek dającej się w pewnym stopniu „skanalizować” wokół charakterystycznych dla pedagogiki specjalnej oddziaływań na kierunkowe (przykładem są rozważania o emocjach) i instrumentalne (przykładem są rozważania o nieprawidłowościach procesów sensorycznych i próbach ich przewyciężenia) dyspozycje osoby ze spektrum autyzmu oraz na występujące u niej zaburzenia. Warto przy tym podkreślić, iż podstawą wszelkich propozycji z tego zakresu są obszerne informacje zamieszczone w tychże publikacjach składające się na kompendium wiedzy o zaburzeniach ze spektrum autyzmu, ich rozpoznaniu, a także funkcjonowaniu osób doświadczających owych

zaburzeń w różnych obszarach i sytuacjach życiowych. Wśród przedstawionych artykułów znajduje się raport z badań na temat wiedzy nauczycieli o zespole Aspergera prowadzonych wspólnie z M. Parachomiuk (Uczeń z zespołem Aspergera – wiedza i opinie nauczycieli, w: *Miejsce innego we współczesnych naukach o wychowaniu. Inny w przestrzeni społecznej*, pod red. B. Jachimczak, K. Pawelczak i A. Wojciechowskiej. Poznań 2014: Wydawnictwo Naukowe UAM). Wydaje się on szczególnie ważny z praktycznego punktu widzenia, bowiem dane empiryczne dotyczące wiedzy nauczycieli o tych uczniach mogą być podstawą – na co Autorki same zwracają uwagę – planowania i organizowania procesu kształcenia zawodowego osób działających na rzecz tej kategorii uczniów. Przedstawiona dyskusja wyników rzeczywiście potwierdza słuszność takiego założenia.

W obszarze zainteresowań badawczych przedstawionych przez Habilitantkę znalazła się również *Seksualność osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Wcześniej wspomniałem już, iż tematyka ta była przedmiotem Jej naukowo – badawczych dociekań jeszcze przed otrzymaniem stopnia naukowego doktora. Okazuje się również, iż była kontynuowana w latach następnych, aczkolwiek – analizując daty publikacji – można dojść do wniosku, że została niejako „wyparta” na rzecz nowego obszaru, tj. zaburzeń ze spektrum autyzmu. Nie ulega wątpliwości, iż aktywność naukowa Habilitantki ukierunkowana na problemy emocjonalno – seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną, zwłaszcza głębszego stopnia, jest próbą zmierzenia się z tabuizacją tej sfery ich funkcjonowania, a przede wszystkim – i tu dostrzegam szczególne walory tej aktywności – naświetlenia jej w kontekście godności każdego człowieka i wynikającego z niej prawa do wyrażania i zaspokajania tego typu potrzeb. Osoby z niepełnosprawnością potrzebują w tym zakresie odpowiedniego wsparcia, stąd też Habilitantka wiele uwagi poświęca edukacji emocjonalno-seksualnej i postawom osób znaczących wobec poruszanych zagadnień, ponieważ czynniki te tworzą klimat społecznej akceptacji i przyzwolenia na korzystanie ze wskazanego prawa przez te osoby. Osoby z niepełnosprawnością intelektualną bowiem – jak napisała Habilitantka cytując słowa Jana Pawła II – „... mimo upośledzenia umysłu i zaburzenia więzi międzyosobowych, poszukują autentycznych relacji, dzięki którym inni docenią i uznają (ich – przyp. A.M.) osobową godność” (Wychowanie emocjonalno – seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym, *Niepełnosprawność i Rehabilitacja*, 2012, 3, s. 104).

Ocena innych rodzajów działalności składających się na dorobek zawodowy Habilitantki

Sylwetkę Pani dr Anny Prokopiak jako osoby aspirującej do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego uzupełnić należy o informację, że aktualnie bierze udział w projekcie NCBiR *Uniwersalność* + realizowanym na UMCS w Lublinie, celem którego jest wyposażenie studentów i kadry akademickiej w kompetencje z zakresu projektowania uniwersalnego. Ponadto była kierownikiem kilku projektów finansowanych zarówno z krajowych, jak i zagranicznych (Włochy, Albania) źródeł dotyczących m.in. wiktyimizacji dziecka z autyzmem czy propagowania polskiego modelu pracy z tego rodzaju dzieckiem i jego rodziną. Pełniła również funkcję eksperta w ramach dwu projektów, tj. *Opracowanie i upowszechnienie narzędzi diagnostycznych do oceny zdolności poznawczych dzieci i młodzieży* finansowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz *Stereotypy społeczne i ograniczenia wiedzy eksperckiej na temat zaburzeń ze spektrum autyzmu* finansowanego ze środków MNiSzW. Nie sposób pominąć tego, że Pani dr Anna Prokopiak wiele uwagi poświęca popularyzowaniu wiedzy o autyzmie, o czym świadczą zorganizowane przez Nią w macierzystej Uczelni spotkania z wybitnymi znawcami przedmiotu z kraju i z zagranicy.

Sylwetkę Pani dr Anny Prokopiak jako osoby zaangażowanej naukowo i społecznie w problematykę autyzmu dopełnia to, że jest członkiem honorowym Autism Europe oraz Porozumienia Autyzm – Polska.

Na koniec należy wspomnieć o Jej osiągnięciach dydaktycznych wyrażających się pełnieniem funkcji promotora pomocniczego w dwóch przewodach doktorskich, wypromowaniem kilkudziesięciu magistrów i licencjatów, a także ogłoszeniem drukiem najlepszych prac studentów studiów stacjonarnych oraz podyplomowych w redagowanej wspólnie z Profesorem Z. Palak monografii pt. *Autyzm i rodzina* (Lublin 2017: Wydawnictwo UMCS).

Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę konkluzje zawarte na stronach 14 – 15 niniejszej recenzji odnoszące się do monografii *Autonomia osób ze spektrum autyzmu. Predyktory psychospołeczne* (Lublin 2020: Wydawnictwo UMCS) stanowiącej podstawę ubiegania się o

nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, przedstawioną ocenę dorobku naukowego oraz działalności dydaktycznej, organizacyjnej i w zakresie popularyzowania wiedzy, a także uwzględniając wszelkie zgłoszone uwagi krytyczne, z pełnym przekonaniem stwierdzam, że **dorobek Pani dr Anny Prokopiak przedłożony do recenzji spełnia warunki nadania stopnia doktora habilitowanego określone w ustawie - Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668, art. 219, ust. 1, pkt 2 i 3).**

Kielce, dn. 22.07.2021

Adam Mikut